



z obchodu racławickiego: Ołtarz polowy.

(Fot. J. Krasowski, Miechów).

w karnym szeregu i rozpoczyna się druga serya ćwiczeń, zakończona wspaniałym marszem-defiladą przed licznie zgromadzoną publicznością.

Z kolei następują popisy oddzielnych grup gimnastycznych, uprawiających gry ruchowe, fechtunek i ćwiczenia z lancami, oraz specjalne ćwiczenia skautowe, z których zamieszczamy w dzisiejszym numerze szereg ilustracji.

„Dzień skauta” w Warszawie zgromadził niezliczone tłumy widzów i przyczynił się w ten sposób obficie do powodzenia kwesty majowej na rzecz szkolnictwa polskiego.

Zaznaczyć jeszcze należy, że na popis przybyło z Siedlec 16 tamtejszych skautów, którzy przed głównym wejściem na boisko formowali honorowy pluton.

szkół zawodowych Wawelberga i Rotwanda, kolejowej i rzemieślniczej.



Dzień skauta w Warszawie: Defilada

(Fot. M. Fuks).

Uczniowie szkół technicznych i średnich przygotowali pod kierunkiem profesorów artystyczne

ten drugi, to obraz cyfry dzieci szkolnych z roku 1910. Druga rycina ma inny wygląd: włóczęga ja koś zmalował, chłopczyk dziwnie urosł, to — stan dzisiejszego szkolnictwa; na trzecim obrazku z włóczęgi pozostała tylko porzucona czapka, z chłopczyka wyrósł dzielny i odczytany młodzieniec — to jeszcze wizja przyszłości i okres powszechnego nauczania.

Jest także statystyka narodowościowa i religijna uczniów. Z cyfr warto zanotować jedną: wśród pięćdziesięciu przeszło tysięcy uczniów i uczennic szkolnych w rubryce prawosławnych widnieje skromnie cyfra — 14. Jak na stuletnią rusyfikację kraju, to rezultat więcej niż skromny.

Wśród rzeczy jasnych i wesołych, widnieją tablice smutne. Oto jedna z nich, przedstawiająca statystykę tego, ile razy dziennie dziecko szkolne otrzymuje w domu gorący posiłek. Rubryki dzielą się na jedną, dwu, trzy i wielorazową ciepłą strawę. W rubryce, wskazującej na jednorazowe pożywienie, widnieje przerażająca cyfra kilkunastu odsetek. To jest bardzo smutne. Ale zaraz obok widzimy statystykę rozdzielonych w szkole, przez dobroczynne ręce, posiłków dla dzieci. Tych, na znękaną wojną Warszawę, jest niebylewale dużo.

Wogóle trzeba zaznaczyć, że wystawa czyni wprost imponujące wrażenie. W ciągu niespełna trzech tygodni zgromadzono takie bogactwo eksponatów, że budzą one podziw dla polskiego szkolnictwa w okresie wojennym.



Dzień skauta w Warszawie: W marszu na ćwiczenia.

(Fot. M. Fuks).

